

Hipotetyczne plany bankierów

3 kwietnia 2014

Bank Anglii, najstarszy prywatny bank centralny niedawno opublikował interesujące opracowanie „Money Creation in the Modern Economy”. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że otwarcie wykazuje błędy obecnego systemu bankowego bazującego na systemie rezerwy częściowej.

W uproszczeniu obecny system funkcjonuje na 2 poziomach:

BANK CENTRALNY

Rząd danego kraju np. Wielkiej Brytanii nie może emitować pieniędzy więc zwraca się do prywatnego Banku Anglii aby ten wyemitował pewną ilość Funtów.

Bank Anglii kreuje z niczego pożądaną ilość środków płatniczych po czym pożyczka je Wielkiej Brytanii oczywiście na określony procent.

Rząd w zamian za pożyczone pieniądze emituje i przekazuje do Banku Anglii obligacje zabezpieczone przyszłymi dochodami z podatków.

Rząd Wielkiej Brytanii wydaje Funty na różne potrzeby. Pożyczone środki powiedzmy 100 mln + 3 mln odsetek należy kiedyś zwrócić. Jak zatem można zwrócić 103 mln skoro otrzymało się tylko 100 mld? Otóż można zadłużyć się jeszcze bardziej. Można pożyczyć 110 mld, spłacić wymagalne 103 mld i schemat powtarzać przez pewien czas. Długu nie da się jednak spłacić. Może on tylko rosnąć.

BANKI KOMERCYJNE

Środki płatnicze wyemitowane przez Bank Anglii, wydane przez rząd trafiają do obywateli. Część z nich trafia do banków komercyjnych.

Obywatel „A” deponuje na koncie w banku kwotę 100 GBP

Bank bez jego wiedzy może z owych 100 GBP udzielić obywatelowi „B” kredytu na kwotę 90 GBP. Należy jednak pamiętać, że na koncie pana „A” ciągle figuruje kwota 100 GBP. Bank stworzył z powietrza właśnie 90 GBP, które przekazał panu „B” i od których będzie pobierał odsetki.

Pan „B” z 90 GBP kredytu wydał tylko 40 GBP, a 50 GBP ulokował na koncie.

Bank mając w depozycie 50 GBP może „pod ich zabezpieczenie” wyemitować znowu z powierza kolejne 45 GBP. (90 % wartości depozytu przy 10% rezerwy częściowej)

W ekstremalnej sytuacji z 10 GBP depozytu banki komercyjne mogą wykreować łącznie do 100 wirtualnych GBP, od których będą pobierać odsetki.

Kreacja pieniądza w systemie rezerwy częściowej była tajemnicą pilnie strzeżoną przed publiką. Nie bez powodu już w 1930 roku Henry Ford stwierdził „Dobrze, że Amerykanie nie wiedzą jak funkcjonuje system bankowy. Gdyby poznali zasady jutro mielibyśmy rewolucję”.

Wracając do opracowania opublikowanego przez Bank Anglii, nie wydaje mi się aby był to przypadek. W ciągu kilku ostatnich miesięcy jest to już trzecie tego typu opracowanie lub wypowiedź osób powiązanych w przeszłości z bankami centralnymi, Międzynarodowym Funduszem Walutowym czy Bankiem Światowym.

Pozostałe opracowania dotyczyły niekonstytucyjności emisji dolarów przez FED. Co więcej, otwarcie wzywano do odebrania bankom monopolu na kreację pieniądza i przekazanie tej funkcji rządowi poszczególnych krajów.

Nie chodzi mi oczywiście o Rona Paula, który przez dekady wykazywał patologię obecnego systemu lecz o osoby dawniej

blisko powiązane z kartelem.

Sprawa staje się na tyle poważna, że równolegle coraz częściej słyszy się o niemożności pogodzenia dwóch funkcji dolara amerykańskiego jako jednostki rozrachunkowej w USA oraz waluty rezerwowej. Jeżeli osoby, w przeszłości pracujące dla Banku Światowego, zaczynają nawoływać do wprowadzenia nowego Dolara Republikańskiego jako nowej waluty rozliczeniowej emitowanej przez Kongres, a nie bank centralny to coś jest na rzeczy.

Dawniej do tego typu pomysłów podchodziłem z rezerwą lecz po publikacji raportu przez Bank Anglii zaczynam zastanawiać się nad ich ukrytym celem.

FED

Aby to zrozumieć przyjrzyjmy się strukturze aktywów FED-u. FED wraz z innymi bankami centralnymi działa na zasadzie podobnej do banków komercyjnych. Posiada pewien kapitał własny, aktywa i pasywa.

Aktywami banku są obligacje rządu, pasywami wyemitowana gotówka. W przypadku FED-u aktywa/pasywa są jakieś 70 razy większe od kapitału własnego.

Siedemdziesięciokrotny lewar oznacza, że jeżeli wartość aktywów spadnie zaledwie o 1,42% to bank centralny staje na krawędzi bankructwa.

Jakie aktywa są zatem w posiadaniu FED-u i czy mogą stracić na wartości?

– 56% stanowią obligacje USA kraju zadłużonego na ponad 100% PKB

– 39% stanowią MBS-u (śmieciowe kredyty hipoteczne, które FED odkupił od banków komercyjnych aby nie pozwolić na ich bankructwo)

Sytuacja, w której 95% aktywów banku centralnego stanowią

aktywa o bardzo wątpliwej wartości potwierdza tylko, że FED jest już technicznym bankrutem. Bardzo podobna sytuacja dotyczy pozostałych największych banków centralnych.

HIPOTETYCZNE PLANY BANKIERÓW

Abstrahując od kwestii moralnych, prawda jest taka, że bankierzy centralni należą do intelektualnej elity i ich plany sięgają na 20 – 40 lat w przyszłość. Obecny system bankowy ukształtował się ponad 100 lat temu. W tym czasie doszło do ogromnej koncentracji kapitału w rękach 1% najbogatszej części społeczeństwa. System doskonale spełnił rolę stawianą przez swoich założycieli.

Wg raportu Oxfam dostępnego [TUTAJ](#):

- połowa globalnego bogactwa skoncentrowana jest w rękach 1% populacji,
- majątek 1% populacji wyceniany jest na 110 bln USD czyli 65 razy więcej niż łączny majątek 3 mld najbiedniejszej części społeczeństwa,
- 7 na 10 osób żyje w krajach, w których dysproporcje między biednymi a bogatymi powiększyły się w ciągu ostatnich 30 lat.

Inny raport przygotowany przez naukowców z Zurichu opisywany przeze mnie [TUTAJ](#) obrazuje w jaki sposób zaledwie 700 korporacji kontroluje 80% światowej produkcji.

Mamy zatem kulminację kilku zjawisk:

- bezprecedensowa koncentracja majątku w rękach 1% populacji powiązanej z sektorem finansowym
- narastające nierówności zbliżone do poziomu grożącego wybuchem rewolucji społecznej w dobie łatwiejszej wymiany informacji
- banki centralne są technicznymi bankrutami

- znaczna część sektora finansowego jest technicznym bankructwem utrzymywanym przy życiu ogromną ilością środków płatniczych prosto z banków centralnych
- system ostatecznie zawali pod ciężarem niespłacalnych długów

W takiej sytuacji zastanawiam się czy elita finansowa nie uznała, że w obecnych okolicznościach bezpieczniej będzie oddać tymczasowo kontrolę nad podażą pieniądza z powrotem w ręce rządów i bezpiecznie pozostać w cieniu. Po krótkotrwałym zamieszaniu spowodowanym resetem długów można by przywrócić stabilizację monetarną, dzięki której bez większych problemów 1% społeczeństwa zachowa majątek na niezmiennym poziomie. Przy okazji całe niezadowolenie społeczne można by skierować w innym kierunku jak najdalej od winnych obecnej sytuacji.

Nad masami można panować tylko do pewnego czasu. Po przekroczeniu pewnych poziomów ucisku ludzie buntują się i sekwencji wydarzeń nie daje się zatrzymać. Dobrym przykładem jest Rewolucja Francuska, do której doszło w efekcie upadku papierowej waluty. Głowy tzw. elit potoczyły się w dosłownym tego słowa znaczeniu, a słowo bankier było najgorszą obelgą.

Dziś na światło dzienne wychodzą wieloletnie manipulacje cenami złota. Moim zdaniem gdy w 2004 roku NM Rotschild zerwał z 200-letnią tradycją ustalania ceny złota na London Fix doskonale zdawał sobie sprawę, że manipulacje cenami ostatecznie wyjdą na jaw i wolał pozostać w cieniu. Dziś po 10 latach cała uwaga skupiona jest wokół 5 banków uczestniczących w London Gold Fix. O NM Rotschild nikt nie wspomina.

Być może z systemem opartym na prywatnych bankach centralnych jest podobnie. Czasami lepiej jest zrobić jeden krok w tył. Skoncentrować się na ochronie majątku niż w rewolucji stracić zbyt wiele. Ostatecznie dokładnie w ten sposób postępuje wiele osób inwestujących w złoto. Lepiej jest wyjść z różnych inwestycji przed czasem, zrezygnować z kilku dodatkowych procentów zysku, zachować kapitał i przygotować się na kolejny

etap globalnego rozdania.

Źródło: IndependentTrader.pl